

KS. ADAM ROMEJKO*

KWESTIA PRZEMOCY I TERRORYZMU W NAUCZANIU PAPIEŻA FRANCISZKA

Fenomenem, który towarzyszy dziejom ludzkości, jest przemoc. Zjawisko to nie odnosi się do społeczeństw niecywilizowanych, lecz jest obecne także w tych, które się za takie uważają. Przemoc przybiera różne formy, m.in. fizyczną i psychiczną, jawną i ukrytą. Jedną z nich jest terror. Zwraca się uwagę na spektakularność zamachów terrorystycznych oraz na ich siłę napełniania strachem wyobraźni opinii publicznej. Z tym koresponduje łaciński źródłosłów terminu terrorizm, tj. *terreo* (straszyć, przestraszać). Ponieważ większość sprawców współczesnych ataków terrorystycznych związana jest ze światem islamu, zainteresowanie badaczy skupia się na tej przestrzeni kulturowej.

W niniejszym artykule zaprezentowano przemoc i terrorizm w chrześcijańskiej refleksji na przestrzeni dziejów, we współczesnym nauczaniu kościelnym oraz w wypowiedziach papieża Franciszka. Przywołano także uwagi o krytycznym charakterze. Odniesienie się do stanowiska kościelnego nt. przemocy i terrorizmu w czasach minionych jest uzasadnione tym, że Kościół to instytucja tradycji, a każdorazowy papież odwołuje się w swym nauczaniu do doktryny wypracowanej przez poprzedników na Stolicy Piotrowej.

1. Chrześcijaństwo wobec przemocy i terrorizmu

Chrześcijaństwo funkcjonuje u zarania swych dziejów na marginesie rzymskiego państwa. Część pogan podziwiała chrześcijan, wskazując na panującą wśród nich miłość, objawiającą się m.in. w radykalnej wolności od przemocy, inspirowanej nauczaniem Jezusa Chrystusa¹. Większość jednak trakto-

* ks. dr hab. Adam Romejko – profesor nadzwyczajny na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: aromejko@gmx.net

¹ Por. Mt 5,43-45.52 oraz słowa pogan nt. chrześcijan, o których świadczy Tertulian (150/160-240): „Patrzcie, mówili, jak oni się miłują” (łac. „Vide, inquit, ut invicem se diligent”); zob. Tertulian, *Apologeticum*, 39,7, http://www.tertullian.org/latin/apologeticum_becker.htm (30.05.2017).

wała ich jako podejrzanych. Dlatego nierzadko padali ofiarą prześladowań (motyw kozła ofiarnego) a także wyłączano ich ze służby na rzecz państwa – urzędniczej i wojskowej. Sami chrześcijanie, których spojrzenie na doczesność naznaczone było przekonaniem o rychłym końcu świata, nie byli zainteresowani obecnością w głównym nurcie życia politycznego i społecznego. Z biegiem czasu, z perspektywy władzy państwowej, problemem okazała się rosnąca ilość chrześcijan. Pod koniec II w. niezbędnym było powoływanie ich do rzymskiego wojska, które wcześniej opierało się na ochotnikach. Stanowiło to sposobność dla chrześcijańskiej refleksji nt. rzymskiego państwa i jego imperialnej polityki, a także jej ważnego elementu, tj. służby wojskowej.

Początkowo zakazywano chrześcijanom służby w wojsku – obawiano się, że jako legionieści będą uczestniczyć w cesarskim (pogańskim) kulcie oraz zmuszeni będą do zabijania. Było to sprzeczne z ideą *militia Christi* – bycia żołnierzem w armii Chrystusa, który walczy modlitwą, a jednocześnie nie sięga po przemoc. Jako niejednoznaczny traktowano obyczaj modlenia się za (rzymskich) władców (por. 1 Tm 2,1-2), którzy prowadząc imperialną politykę toczyli wojny, co do słuszności których miano wątpliwości. W odniesieniu do służby wojskowej wyjątek czyniono dla żołnierzy, którzy nawrócili się na chrześcijaństwo. Byli oni jednak zobowiązani do unikania niegodnych sytuacji, przede wszystkim udziału w pogańskich obrzędach, i zabijania².

Przewartościowanie dokonało się po edykcie tolerancyjnym (313). Chrześcijanie powoli wchodzą w szeregi rzymskiej elity jako urzędnicy oraz oficerowie. Po stronie kościelnej obecne było przekonanie o szczególnym zadaniu w postaci obrony stabilności państwowej wyrażonej przez *pax Romana*. Kościół jako instytucja, obok pytania o udział w wojnie poszczególnych chrześcijan, musiał także rozstrzygnąć czy i w jaki sposób może usprawiedliwić przemoc dokonywaną przez państwo, które traktuje go w życzliwy sposób.

Korzystając z poglądów stoickich oraz myśli Cycerona (106-43) ojcowie Kościoła zaczęli budować struktury myślowe, które miały doprowadzić do idei *wojny sprawiedliwej* (łac. *bellum iustum*). Godzono się na całkowitą rezygnację z przemocy, lecz w odniesieniu do wąskiej grupy chrześcijańskich ascetów. Nie oznaczało to jednak akceptacji dla przemocy stosowanej w lekkomyślny sposób. Św. Augustyn (354-430) nauczał, że aby przemoc mogła być zaakceptowana, musi ujawnić się krzywda, której przeciwnik nie chce naprawić, i to w sytuacji, gdy podejmowane są wysiłki, aby zrealizować to na drodze pokojowej. Niezbędne jest wypowiedzenie wojny przez właściwy autorytet, a w czasie jej prowadzenia należy przestrzegać ogólnie przyjętych zasad prawnych. Ważnym motywem, który powinien towarzyszyć działaniom wojennym, jest miłość bliźniego, nawet gdyby był grzesznikiem. Wojna powinna być pro-

² Por. T. Hoppe, *Wojna i przemoc w historii chrześcijaństwa*, w: *Wojna i przemoc w religiach świata. Fakty i przyczyny*, opr. A. T. Houry, E. Grundmann, H.-P. Müller, Kielce 2006, s. 28-30.

wadzona w taki sposób, aby po jej zakończeniu możliwe było budowanie pokoju, i to na lepszym poziomie niż to miało miejsce w poprzedzającym ją czasie³.

Kłopotliwą okazała się opinia Augustyna, że w *wojna sprawiedliwa*, obok bycia aktem ziemskiej sprawiedliwości, stanowi jednocześnie okazję do wypełnienia się Bożego sądu nad grzesznikami, którzy byli przyczyną jej wybuchu. W konsekwencji zamiast ograniczać usprawiedliwianie działań wojennych, coraz więcej aktów przemocy podciągano pod kategorię *sprawiedliwych*. Odnosiło się to przede wszystkim do zwalczania innowierców⁴.

Do nauczania św. Augustyna nawiązał św. Tomasz z Akwinu (1225-1274) – usystematyzował je i zaostrzył. Widocznym w tym czasie problemem było przekonanie, że *sprawiedliwą przyczyną* (łac. *iusta causa*) może być nie tylko krzywda wyrządzona ludziom, ale i Bogu. Pod tę ostatnią podciągano wykroczenia przeciw prawu naturalnemu, wierzenia pogańskie oraz odrzucanie misjonarzy głoszących Ewangelię. Stąd specyficzne nastawienie do ludów pogańskich w postaci stanu permanentnej „wojny sprawiedliwej”⁵.

Totalitaryzm powyższego podejścia spotkał się ze sceptycyzmem takich myślicieli okresu późnej scholastyki, jak dominikanin Franciszek Francisco de Vitoria (1483-1546) i jezuita Franciszek Suárez (1548-1617). Ich zdaniem idea wojny sprawiedliwej przyniosła efekt odwrotny od oczekiwanego – zamiast wpłynąć na ograniczenie działań wojennych, przyczyniła się ona do ich eskalacji. Wskazywano, że za użyciem siły powinny przemawiać mocne argumenty. Gdyby okazało się, że wybór rozwiązań siłowych przyniósłby większe zło niż ich zaniechanie, to koniecznym była rezygnacja z przemocy. Refleksja późnych scholastyków stała się fundamentem dla prawnych kodyfikacji odnoszących się do tego, co jest sprawiedliwe w ramach działań wojennych⁶. W polskiej przestrzeni warto pamiętać o Pawle Włodkowicu (1370-1435), który w czasie obrad soboru w Konstancji (1414-1418) zaprezentował traktat *O władzy cesarza i papieża nad niewiernymi*⁷. Krytykował w nim Zakon Krzyżacki, którego przedstawiciele uzasadniali stosowanie ekspansyjnej polityki militarnej motywami ewangelizacyjnymi⁸.

Nowość w spojrzeniu na wojnę sprawiedliwą ujawniła się na przełomie XIX i XX w. Wynikało to z faktu, że wyraźne zmienił się kontekst prowadzonych wojen – ich zasięg i liczba ofiar. Od tego czasu unika się określenia *sprawiedliwa* w odniesieniu do wojny – zamiast tego mówi się o warunkach *dopuszczalnej* lub *śluszonej obrony*. Zastosowanie broni atomowej wpływa na krytyczne spojrzenie na wojnę jako taką. Papież Pius XII podkreśla, że z zasto-

³ Por. tamże, s. 31-32.

⁴ Por. tamże, s. 33.

⁵ Tamże.

⁶ Por. tamże, s. 34-36.

⁷ Por. *Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, w: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, red. M. Bobrzyński, Kraków 1878, t. 5, s. 159-194.

⁸ Por. A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Tuchów 2001, s. 74.

sowaniem broni masowej zagłady wiąże się brak kontroli nad jej skutkami, a Jan XXIII zwraca uwagę na strach, który z jej przyczyny dotyka społeczność światową. W dokumentach Soboru Watykańskiego II wzywa się do zakazania wojny, zaś wojnę totalną określa się mianem zbrodni przeciw Bogu i człowiekowi. W podobnym duchu wypowiadają się kolejni papieże⁹. Brakowało głębszej refleksji nad kwestią przemocy i terroryzmu – często ograniczano się do powtarzania wcześniejszych wypowiedzi¹⁰.

Papieżem, który podjął się realizacji tego zadania, jest Benedykt XVI. W czasie wykładu wygłoszonego 12 września 2006 r. na uniwersytecie w Ratyźbonie¹¹ zaproponował wysokich lotów debatę intelektualną nt. kwestii przemocy. Jego zaproszenie nie zostało przyjęte ze zrozumieniem. Nie dostrzegano dalekowzroczności papieża, który przestrzegał, że jeśli nie będziemy ostrożni z wojną rozumu przeciw religii, to będziemy musieli się zmagać z wojną religii przeciw rozumowi¹².

W swych analizach papież zwraca m.in. uwagę, że przemoc jest niezgodna z tym, co rozumne. Odnosząc się do Boga stwierdza, że skoro jest On istotą rozumną, to przemoc (jako nierozumna) jest sprzeczna z boską naturą. Skupiając się na przekonaniu, że Bóg jest wszechmocny (nic nie może Go ograniczać, nawet logika czy wiara w Niego), połączone z marginalizowaniem obiektywnych kategorii takich, jak prawda, dobro i piękno, może mieć – zdaniem Benedykta XVI – tragiczne skutki w postaci usprawiedliwiania przemocy Bogiem. Papież przywołał słowa, które sprawiły, że stał się arcywrogiem świata islamu. To wypowiedź cesarza Manueala II Paleologa (1350-1425) skierowana do uczonego Persa (muzułmanina): „Wskaż mi, co nowego wniósł Mahomet; wtedy znajdziesz tylko to, co złe i niehumanitarne, jak choćby to, że nakazał szerzyć mieczem wiarę, którą głosił”¹³.

Dokonując świadomej prowokacji papież zaprotestował przeciw spłyconemu spojrzeniu na dialog z islamem – traktowaniu go jako coś łatwego. Temat wykładu nie pojawił się przypadkowo. Był on inspirowany seminarium pt. *Granice dialogu z islamem*, które zorganizowano w 2005 r. w letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo. Papież wzbił się na wysoki pułap intelektualny, który okazał się dla wielu nieosiągalny. Nie wolno zapominać o innych przyzwyczajeniach teologów chrześcijańskich i ich muzułmańskich odpowiedników. Ci drudzy to religijni prawnicy wydający wyroki dotyczące tego, czy coś jest z islamem zgodne, czy nie. Benedykt XVI wyszedł poza to, do czego

⁹ Por. P. Królikowski, *Wojna. Aspekt teologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 852-853.

¹⁰ Por. *Kompendium nauki społecznej Kościoła katolickiego*, Kielce 2005, nr 497-515.

¹¹ Tekst wykładu zob. *Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje. Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z przedstawicielami świata nauki na Uniwersytecie w Ratyźbonie 12 września 2006 r.*, „Wiadomości KAI” 38(2016), s. 13-16.

¹² Por. A. Romejko, *Joseph Ratzinger jako „wzięczny” kozioł ofiarny w świetle publikacji tygodnika „Der Spiegel”*, „Studia Gdańskie” 32(2013), s. 225.

¹³ Por. *Wiara...*, dz. cyt., s. 13.

przywykli przeciętni odbiorcy, tj. poza język spektakularnych gestów, na moment rozpalających emocje, a z których na dłuższą metę niewiele wynika. Spacyfikowany przez świat Orientu i Okcydentu zdecydował się wrócić na utartą od czasów Jana Pawła II ścieżkę gestów szacunku i przyjaźni. Można to było dostrzec trzy miesiące później, w czasie pielgrzymki do Turcji¹⁴.

2. Papież Franciszek o przemocy i terroryzmie

Papieżem prostych gestów i nieskomplikowanych wypowiedzi jest Franciszek. Odbija się to w jego kaznodziejstwie oraz wystąpieniach. Niechętnie korzysta on z notatek. Jego zdaniem, umożliwia to bezpośrednie dotarcie do słuchacza¹⁵. Franciszek preferuje spontaniczność słowa i czynu, gdyż to – jak podkreśla – jest „...dziełem Ducha Świętego”¹⁶. Mankamentem takiego podejścia są powtórzenia, spłykanie a nawet niejasności. Jest to dostrzegalne w wypowiedziach papieskich odnoszących się do przemocy (w tym terroryzmu) oraz islamu, który w kontekście tego negatywnego zjawiska jest przywoływany.

W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 2014 r.) Franciszek tłumaczy w jaki sposób należy pomagać tym, którzy są dotknięci wojną i terrorem. Zaleca modlitwę o pokój oraz pomoc znajdującym się w potrzebie. Stwierdza: „Jest wiele konfliktów rozgrywających się przy ogólnej obojętności. Wszystkich mieszkających w krajach, w których broń narzuca terror i zniszczenie, zapewniam o mojej osobistej bliskości, a także bliskości całego Kościoła. Jego misją jest niesienie miłości Chrystusa także do bezbronnych ofiar zapomnianych wojen przez modlitwę o pokój, służenie rannym, głodnym, uchodźcom, wysiedlonym i żyjącym w strachu. Kościół podnosi również swój głos, by do odpowiedzialnych dotarł krzyk bólu tej cierpiącej ludzkości i by położono kres nie tylko wszelkiej wrogości, ale także wszelkiej niesprawiedliwości i pogwałceniu podstawowych praw człowieka”¹⁷.

Odnosząc się do przemocy Franciszek daje ogólne wskazówki nt. tego, w jaki sposób można jej zapobiegać. Ciekawostką jest to, że papiescy komentatorzy wyciągają z nich odmienne wnioski. W czasie jednej z „konferencji samolotowych” zapytano Franciszka o to, czy aprobuje amerykańskie bombardowania pozycji terrorystów na ziemi irackiej. Papież odpowiedział i nie odpowiedział zarazem: „Dziękuję za (...) pytanie. W tych przypadkach, gdzie mamy do czynienia z niesprawiedliwą napaścią, mogę jedynie powiedzieć, że dopuszczalne jest powstrzymanie niesprawiedliwego agresora. Podkreślam słowo: powstrzymanie. Nie mówię bombardowanie, prowadzenie wojny, ale

¹⁴ Por. A. Romejko, *Joseph Ratzinger...*, dz. cyt., s. 225, 234-235.

¹⁵ Por. B. Zajączkowska, *Tajemnica papieskich kazań*, <http://gosc.pl/doc/3555757.Tajemnica-papieskich-kazan> (23.05.2017).

¹⁶ Por. *Papież w samolocie: zabranie trzech rodzin było gestem humanitarnym*, „Wiadomości KAI” 17(2016), s. 23.

¹⁷ Benedykt XVI, *Braterstwo podstawą i drogą do pokoju. Papieskie orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „Wiadomości KAI” 51(2013), s. 19.

powstrzymanie. Trzeba ocenić środki, jakich można użyć do powstrzymywania napastnika. Powstrzymanie niesprawiedliwego napastnika jest dozwolone. Ale musimy też pamiętać: ileż razy pod pretekstem powstrzymania niesprawiedliwego napastnika mocarstwa zawłaszczały narody i prowadziły wojny zaborcze! Jedno państwo nie może samo ocenić, jak powstrzymać niesprawiedliwego napastnika. Po II wojnie światowej pojawiła się idea Narodów Zjednoczonych: to tam należy dyskutować, pytać: czy to jest niesprawiedliwy napastnik? Wydaje się, że tak. Jak więc go powstrzymamy? Tylko to i nic więcej. Po drugiej, mniejszości. Dziękuję za te słowa. Bo mówią mi: «chrześcijanie, biedni chrześcijanie...» i to prawda, cierpią. Męczennicy, tak, jest wielu męczenników. Ale tu są mężczyźni i kobiety, mniejszości religijne, nie wszystkie chrześcijańskie, a wszyscy są równi przed Bogiem. Powstrzymanie niesprawiedliwego napastnika jest prawem ludzkości – aby nie czynił zła. ...kiedy mamy do czynienia z niesprawiedliwym agresorem, musi on zostać powstrzymany»¹⁸.

Wielokrotnie przywoływanym określeniem jest *powstrzymanie niesprawiedliwego agresora/napastnika*, które tłumaczy się na różne sposoby. Niejasne pozostaje to, która interpretacja jest zgodna z intencją papieża, a która nie. Jako przykład podaje opracowanie Pawła Bielińskiego z Katolickiej Agencji Informacyjnej. Pisząc nt. sytuacji we współczesnym Iraku przywołał on opinię Baszszara Wardy (1969-), katolickiego arcybiskupa Irbilu obrządku chaldejskiego, który uważa, iż nie ma innego rozwiązania, jak zastosowanie siły militarnej przeciw dżihadystom. Jest zdania, że „nadszedł czas, by ktoś się wreszcie ruszył i powstrzymał te zniszczenia, tę nienawiść, tę przemoc”. Podkreśla, że „...nie ma jednak innej możliwości powstrzymania masakr i prześladowań, jak «odpowiedzenie siłą na siłę», czyli działania wojskowe»¹⁹. Bieliński wskazuje, że podobną opinię wyraził papież, który „...stwierdził, że «kiedy mamy do czynienia z niesprawiedliwym agresorem, musi on zostać powstrzymany»”²⁰. Nie jest to jednak słuszne. W wypowiedzi papieskiej zawiera się wyraźna powściągliwość. Ze strony watykańskiej służby dyplomatycznej pojawia się zaś opinia, że wypowiedź Franciszka nie jest czymś oryginalnym: „Już św. Jan Paweł II przypominał, że agresora trzeba rozbroić. Należy wykorzystać wszystkie możliwości zaprowadzenia pokoju: dialog, negocjacje, mediacje. Użycie siły jest ostatnim środkiem przeciwko zbrodniom»”²¹.

Innym określeniem, które charakteryzuje się wysokim stopniem ogólności, jest *uczynienie wszystkiego, co możliwe*. Np. w czasie wystąpienia w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, w dn. 25 września 2015 r., Franciszek powiedział: „Jak już prosiłem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w moim liście z 9 sierpnia 2014 r., «najbardziej podstawowe rozumienie ludz-

¹⁸ *Konferencja w samolocie: Franciszek o Iraku, Chinach, Ziemi Świętej i okrucieństwie świata*, „Wiadomości KAI” 35(2014), s. 20-21.

¹⁹ *Kościół wobec sytuacji w Iraku*, „Wiadomości KAI” 35(2014), s. 31.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże, s. 32.

kiej godności zmusza społeczność międzynarodową, zwłaszcza poprzez normy i mechanizmy prawa międzynarodowego, do uczynienia wszystkiego, co możliwe, by powstrzymać i zapobiec dalszej systematycznej przemocy wobec mniejszości etnicznych i religijnych» i chronić niewinną ludność²². W kontekście trudnej sytuacji chrześcijan na Bliskim Wschodzie papież ponawia „...płynący z głębi serca apel do społeczności międzynarodowej, aby zastosowała wszelkie skuteczne strategie, przyczyniając się do osiągnięcia pokoju w krajach strasznie spustoszonych przez nienawiść...»²³.

Można spotkać się z opinią, że religia stanowi pożywkę dla zachowań naznaczonych przemocą. Ze strony zachodniej w taki sposób ocenia się islam, zaś Orient odwołuje się do budzącego negatywne skojarzenia chrześcijańskiego krzyżowca. Często z powyższych opinii czyni się narzędzie w debacie politycznej. Np. Recep Tayyip Erdoğan (1954-), od 2014 r. prezydent Turcji, po zwycięskim referendum dotyczącym reformy urzędu prezydenckiego, które miało miejsce w dn. 16 kwietnia 2017 r., stwierdził, że pomimo wrogich działań podjętych przez krzyżowców z Zachodu udało się odnieść zwycięstwo. Samą Unię Europejską określa on chętnie mianem *przymierza krzyżowców*²⁴.

Biorąc pod uwagę negatywne asocjacje związane z przeszłymi relacjami chrześcijańsko-muzułmańskimi papież Franciszek unika opinii, które mogłyby wywołać kontrowersje. Akcentuje, że religia i przemoc nie mają ze sobą nic wspólnego, a kto posługuje się przemocą, sprzeciwia się „prawdziwej” religii. W liście wystosowanym z okazji zorganizowanego przez rzymską wspólnotę św. Idziego spotkania z cyklu *Ludzie i religie*, które miało miejsce we wrześniu 2014 r. w Antwerpii, Franciszek napisał: „...religie świata mogą wnieść ważny wkład w sprawę pokoju «rozwijając kulturę spotkania i pokoju». ...wojna nigdy nie jest koniecznością ani nie jest nieunikniona. Jest też inna droga»²⁵.

Papież zaznacza, że żadna religia nie jest terrorystyczna. Na uwagę zasługuje opinia zawarta w jubileuszowym (50.) Orędziu na Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 2017 r.): „Powtarzam stanowczo: «Żadna religia nie jest terrorystyczna». Przemoc jest znieważaniem imienia Boga. Nigdy nie przestaniemy powtarzać: «Imię Boga nigdy nie może usprawiedliwiać przemocy. Tylko pokój jest święty, a nie wojna!»»²⁶. Zdaniem Franciszka z prawdziwą religią nie

²² *Świat domaga się ochrony środowiska i walki z kulturą odrzucenia. Przemówienie Franciszka na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, 25 września 2015 r.*, „Wiadomości KAI” 40(2015), s. 29.

²³ *Papież o męczeństwie chrześcijan na Bliskim Wschodzie*, „Wiadomości KAI” 45(2015), s. 22.

²⁴ Por. *Erdogan bezeichnet EU als "Kreuzritter-Allianz"*. *Wahlkampf in Ankara*, <http://www.zeit.de/news/2017-04/02/konflikte-erdogan-bezeichnet-eu-als-kreuzritter-allianz-02153013> (23.05.2017).

²⁵ *Zabijanie w imię Boga jest bluźnierstwem – spotkanie z cyklu „Ludzie i religie”*, „Wiadomości KAI” 38(2014), s. 23.

²⁶ *Orędzie Ojca Świętego Franciszka na 50. Światowy Dzień Pokoju (1 stycznia 2017 roku)*, nr 2, https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/messages/peace/documents/papa-francesco_20161208_messaggio-l-giornata-mondiale-pace-2017.html (30.05.2017).

może być związana jakakolwiek przemoc. Stąd przekonanie: „...kto posługuje się religią, by szerzyć przemoc, przeczy jej najgłębszym i najbardziej autentycznym inspiracjom» i że wszelkie formy przemocy nie są «prawdziwą naturą religii. Jest to, przeciwnie, jej wypaczenie i przyczynia się do jej destrukcji»²⁷.

Czy można coś zrobić, aby wyeliminować bądź przynajmniej ograniczyć przemoc? Remedium jest – zdaniem papieża – przede wszystkim dialog²⁸. W przemówieniu wygłoszonym 28 listopada 2014 r., w czasie powitania w pałacu prezydenckim w Ankarze, podkreślał, że niezbędny jest „...dialog międzyreligijny i międzykulturowy, aby wyeliminować wszelkie formy fundamentalizmu i terroryzmu, które poważnie upokarzają godność wszystkich ludzi oraz traktują religię instrumentalnie”. Dodał, że „fanatyzmowi i fundamentalizmowi, irracjonalnym obsesjom pobudzającym do nieporozumień i dyskryminacji należy przeciwstawić solidarność wszystkich wierzących, której filarami byłyby poszanowanie życia ludzkiego, wolności religijnej będącej wolnością kultu i wolnością życia zgodnie z etyką religijną, starania, aby wszystkim zapewnić to, co niezbędne do godnego życia, i troskę o środowisko naturalne»²⁹.

W powyższym przemówieniu papież przywołał używane przez siebie wcześniej określenie – *powstrzymywanie niesprawiedliwego napastnika* – stwierdzając, że nie można się ograniczać do działań o charakterze militarnym. Oświadczył: „Konieczne jest mocne wspólne zaangażowanie oparte na wzajemnym zaufaniu, które umożliwi trwałą pokój i pozwoli, by wreszcie zasobów nie przeznaczano na zbrojenia, ale na prawdziwą walkę godną człowieka: z głodem i chorobami, na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony stworzenia, by spieszyć na pomoc wielu formom ubóstwa i marginalizacji, których nie brakuje także we współczesnym świecie»³⁰.

Franciszek wygłasza apele do społeczności międzynarodowej oczekując od niej podjęcia konkretnych kroków. Oświadcza: „Apeluję o większą współpracę międzynarodową, aby rozwiązać konflikty powodujące rozlew krwi w krajach waszego pochodzenia i zwalczać inne przyczyny pobudzające ludzi do opuszczania swej ojczyzny oraz o promowanie warunków, by mogli pozostać lub powrócić»³¹. To podejście wydaje się z jednej strony zrozumiałe, gdyż Kościół nie dysponuje odpowiednim aparatem instytucjonalnym, dzięki które-

²⁷ *Tylko pokój jest święty, a nie wojna! Przesłanie Franciszka wygłoszone podczas końcowej ceremonii Światowego Dnia Modlitwy o Pokój w Asyżu, 20 września 2016 r.*, „Wiadomości KAI” 40(2016), s. 7.

²⁸ Por. *Audiencja generalna, 28 października 2015 r. Franciszek: dialog nie może być inny, jak otwarty i naznaczony szacunkiem*, „Wiadomości KAI” 45(2015), s. 20-21.

²⁹ *Rolą Turcji jest budowanie pokoju. Przemówienie papieża podczas uroczystości powitalnej w pałacu prezydenckim w Ankarze, 28 listopada 2014 r.*, „Wiadomości KAI” 49(2014), s. 18.

³⁰ Tamże, s. 18-19.

³¹ *Benedykt XVI, Kościół was wspiera. Przemówienie papieża wygłoszone podczas spotkania z młodymi uchodźcami z różnych krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Ogrody przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Stambule, 30 listopada 2014 r.*, „Wiadomości KAI” 49(2014), s. 19.

mu można by „przekuć” zawarte w apelach postulaty w rzeczywistość, z drugiej zaś jest to wygodne, gdyż w razie porażki będzie można się łatwo wobec niej zdystansować.

W wypowiedziach papieskich widoczne jest relatywizowanie zjawiska przemocy w kontekście islamu. Papież uważa, że obecny w tej religii problem terroryzmu nie jest czymś unikatowym, gdyż każda religia ma „swoich terrorystów”. Stwierdził: „...szczerze wierzę, że nie można mówić, iż wszyscy wyznawcy islamu są terrorystami, tak jak nie można powiedzieć, że wszyscy chrześcijanie są fundamentalistami, choć także wśród nas są fundamentaliści. Takie grupki istnieją po prostu we wszystkich religiach”³².

Zdaniem Franciszka, nie można krytykować muzułmańskiej idei szerzenia wiary za pomocą podboju, gdyż z nią mamy także do czynienia w społeczności chrześcijańskiej u początku jej dziejów. Papież zauważa: „Prawdą jest, że idea podboju jest nieodłączną częścią duszy islamu. Ale z taką ideą podboju można by też interpretować zakończenie Ewangelii wg św. Mateusza, gdy Jezus rozsyła swoich uczniów do wszystkich narodów”³³.

Odnosząc się do pochodzenia Franciszka – z Ameryki Południowej, ojczyzny skupiającej się na kwestiach ekonomicznych teologii wyzwolenia – wskazuje się w jego nauczaniu na przesunięcie antropologiczne. Punktem wyjścia w interpretacji problemów społeczno-politycznych nie jest godność człowieka, jak to miało miejsce w wypowiedziach wcześniejszych papieży, ale człowiek ubogi. Motyw ten odbija się w opiniach wypowiedzianych nt. genezy przemocy i terroryzmu we współczesnym świecie. To bieda, której przyczyną jest egoizm świata zachodniego, w tym Europy. Zdaniem papieża: „Terroryzm wzrasta, kiedy nie ma żadnej innej opcji, tak długo jak światowa gospodarka ma w swoim centrum bożka pieniędzy, a nie osobę... Jest to podstawowy terroryzm, przeciwko całej ludzkości”. „Pytam sam siebie, jak wielu jest młodych ludzi, których my, Europejczycy pozbawiliśmy ideałów, którzy nie mają pracy. Sięgają oni po narkotyki i alkohol lub zaciągają się do ISIS”³⁴.

Warto odnotować wypowiedzi papieża Franciszka, w których pojęcie terroryzmu przywołuje jako ilustrację przywar ujawniających się w relacjach międzyludzkich. W dn. 14 lutego 2014 r., w czasie spotkania z czeskimi biskupami przybyłymi do Rzymu z wizytą *ad limina*, powiedział: „Nie wiem, czy wiecie, czym się różni protokół od terrorysty? Z terrorystą da się negocjować”³⁵. Krytykując funkcjonowanie kurii rzymskiej mówił o jej 15 chorobach,

³² Franciszek, *Franciszek: na Bliskim Wschodzie poluje się na chrześcijan*, „Wiadomości KAI” 50(2014), s. 24.

³³ Franciszek, *Papież dla „La Croix”*: *współistnienie chrześcijan i muzułmanów jest możliwe*, „Wiadomości KAI” 22(2016), s. 21.

³⁴ Franciszek, *Papież Franciszek: Kapitalizm to „terroryzm przeciwko całej ludzkości”*, <http://zielone.wiadomosci.pl/tematy/social/papiez-franciszek-kapitalizm-to-terroryzm-przeciwko-calej-ludzkości/> (20.05.2017).

³⁵ Franciszek, *Papież o majątku kościelnym: co zostało ukradzione, trzeba zwrócić*, „Wiadomości KAI” 8(2014), s. 19.

w tym o *terroryzmie plotek*. Jego zdaniem to: „...przypadłość osób tchórzliwych, które nie mając odwagi mówić prosto w oczy, obmawiają za plecami”³⁶.

3. Uwagi krytyczne

Podjmując temat przemocy, w tym terroryzmu, Franciszek ogranicza się do dawania ogólnych wskazówek, w jaki sposób można z nim poradzić. Obok *powstrzymywania niesprawiedliwego agresora* oraz *uczynienia wszystkiego, co możliwe*, poleca modlitwę i dialog. Osoby zaangażowane w działania na rzecz zwalczania przemocy (terroryzmu) zwracają uwagę, że potrzebne są konkretne działania. Jednocześnie są zdania, że nie wystarczy optymistyczne spojrzenie na religię zawarte w przekonaniu, że jest ona wolna od przemocy, a jeśli przemoc się ujawnia, to mamy do czynienia z wypaczeniem „prawdziwej” religii.

Wspólnotą religijną, która obecnie jest najbardziej prześladowana, są chrześcijanie³⁷. Nie chodzi tu o bycie grupą społecznie upośledzoną, ale o akcje mające na celu jej fizyczną eksterminację. Szczególnie widoczne jest to na Bliskim Wschodzie. Ich konsekwencją jest exodus chrześcijan³⁸. Zjawisko to obserwuje się nawet w uchodzącym za sprzyjający uczniom Chrystusa kraju, którym jest Liban³⁹. Ciekawostką jest to, że bliskowschodni biskupi obarczają winą za intensyfikację ruchów wychodźczych nie tylko muzułmanów, lecz także kraje zachodniej Europy i ich politykę otwartych drzwi, która sprzyja podejmowaniu decyzji o opuszczeniu ojczyzny⁴⁰.

Najbardziej rygorystycznym wobec chrześcijan państwem jest Arabia Saudyjska. Są oni tam warunkowo tolerowani – kontroluje się ich życie codzienne, w tym praktyki religijne. Nie zezwala się na publiczne sprawowanie kultu (nie mają własnych świątyń) oraz utrudnia się wspólnotową modlitwę w prywatnych mieszkaniach. W kwietniu 2013 r. wielki mufti Arabii Saudyjskiej szejk Abdul Aziz ibn Abdullah (1943-) stwierdził, że należy zniszczyć wszystkie kościoły znajdujące się na Półwyspie Arabskim, tj. w Omanie, Katarze, Bahrajnie i Kuwejcie⁴¹.

Czymś, co sprzyja terroryzowaniu społeczności chrześcijańskiej, jest obowiązujące w krajach muzułmańskich prawodawstwo, w ramach którego surowo (dożywotnie więzienie lub śmierć) karze się za profanację Koranu oraz obrażanie Mahometa. Wykorzystywane jest ono do załatwiania prywatnych porachunków⁴². Chrześcijan traktuje się jako kozły ofiarne, zrzucając na nich winę za panujące w poszczególnych krajach trudności polityczne i gospodar-

³⁶ *Piętnaście chorób kurii*, „Wiadomości KAI” 1(2015), s. 18.

³⁷ Por. *Coraz większe prześladowani, zwłaszcza w Afryce*, „Wiadomości KAI” (2014), s. 29.

³⁸ Por. *W Mosulu nie ma już chrześcijan*, „Wiadomości KAI” 30(2014), s. 30.

³⁹ Por. *Chrześcijanie w wielkich opresjach*, „Wiadomości KAI” 18(2013), s. 30.

⁴⁰ Por. *Kościół wobec...*, dz. cyt., s. 29.

⁴¹ Por. P. Bieliński, *Dynamiczny rozwój Kościoła w Azji*, „Wiadomości KAI” 21(2013), s. 28.

⁴² Por. Tamże, s. 29; *Islamski trybunał zaostża kary*, „Wiadomości KAI” 51(2013), s. 31.

cze⁴³. Atakuje się ich na ulicach, podpala świątynie lub umieszcza na ich ścianach obraźliwe napisy. Przekłada się to na potęgowanie atmosfery strachu⁴⁴.

Ofiary prześladowań mają świadomość, że modlitwa i gotowość do dialogu są ważne, ale w wielu wypadkach niewystarczające⁴⁵. Stąd oczekiwanie (np. w Egipcie), że państwo zapewni chrześcijanom ochronę wojskową i policyjną⁴⁶. Można przypuszczać, że z jednej strony obecność sił porządkowych i militarnych będzie działała odstrasżająco, z drugiej zaś, iż będą one gotowe do użycia siły, nawet jeśli skutkiem będzie pozbawienie życia agresorów.

W różny sposób ocenia się ideę zbrojnej interwencji, która miałaby na celu przywrócenie pokoju w regionie, a jednocześnie zapewnienie bezpieczeństwa grupom mniejszościowym, w tym mniejszościom religijnym. Akcentuje się, że rozwiązanie militarne to ostateczność⁴⁷. Niezbędna jest edukacja, która powinna doprowadzić do zmiany mentalności. To jest zadanie, którego wypełnienie spoczywa przede wszystkim na samych muzułmanach. Chrześcijanie mogą ich w tym dziele wesprzeć pokazując, że nie ma konieczności posługiwania się przemocą, nawet w sytuacji doznanej krzywdy⁴⁸.

Dyrektor Sekcji Polskiej Pomoc Kościołowi w Potrzebie ks. Waldemar Cisto (1967-) przypomina, że pierwszą ofiarą terroryzmu jest sam islam i to muzułmanie powinni podjąć wysiłek, aby odnaleźć takie wartości, jak dialog, tolerancja, poszanowanie jednostki oraz wolność, również religijna. Powinni odkryć, że w religii nie ma przymusu. Niestety chrześcijanie w Europie Zachodniej wyświadczyli osiedlającym się tam imigrantom muzułmańskim „niedźwiedzią przysługę”. Pozwolili na „hodowanie radykalnego islamu w połączeniu z polityczną poprawnością”⁴⁹.

W podobnym duchu wypowiada się kard. Kurt Koch (1950-), przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan: „Islamski fundamentalizm i terroryzm, który nie ma żadnego respektu dla świętości życia, jest straszliwym zjawiskiem. Wobec tego musimy wszyscy zająć całkowicie jasne stanowisko, w tym przede wszystkim najwyżsi przedstawiciele świata islamu. Muszą się oni całkowicie zdystansować wobec islamskiego fundamentalizmu. W ten sposób islam nie będzie identyfikowany z bezwzględny radykalizmem. Ponadto jeśli przedstawiciele wszystkich religii wspólnie przeciwstawią się fundamentalizmowi, wtedy odniesie to pożądany skutek”⁵⁰.

⁴³ Por. Bp Zakaria: *sytuacja jest tragiczna*, „Wiadomości KAI” 35(2013), s. 30.

⁴⁴ *Nasilają się antychrześcijańskie incydenty*, „Wiadomości KAI” 32-33(2013), s. 31-32.

⁴⁵ Por. A. Romejko, *Islam we współczesnej Afryce w świetle publikacji niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”*, „Forum Politologiczne” 4(2006), s. 331; *Apel o dialog z Braćmi Muzułmanami*, „Wiadomości KAI” 35(2013), s. 30.

⁴⁶ Por. Egipska Rada Kościołów, *Naród walczy z terrorystami*, „Wiadomości KAI” (2013), s. 3.

⁴⁷ Por. *Kościół przeciw interwencji zbrojnej w Syrii*, „Wiadomości KAI” 36(2013), s. 31.

⁴⁸ Por. A. Sako, *Nie chcę być ostatnim patriarchą*, „Wiadomości KAI” 15(2016), s. 29.

⁴⁹ *Przełamać znowę milczenia*, „Wiadomości KAI” 48(2015), s. 15.

⁵⁰ *Ministrem ds. ekumenizmu jest Duch Święty. Rozmowa z kard. Kurtem Kochem, przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan*, „Wiadomości KAI” 51-52(2014), s. 31.

Niezbędną dla prowadzenia skutecznej walki z terroryzmem jest współpraca międzynarodowa. Odnosi się to do mocarstw światowych oraz państw regionu. Nie zawsze jednak w jej ramach postępuje się uczciwie. Podkreśla się dwulicowość krajów muzułmańskich, szczególnie zaś Arabii Saudyjskiej i Kataru, które oficjalnie uznają konieczność walki z terrorystami, nieoficjalnie wspierają ich finansowo⁵¹. Dzięki saudyjskim petrodolarom możliwy jest eksport *wahhabizmu*, tj. tradycjonalistycznej wersji islamu, który medialnie wspierany jest przez katarską telewizję Al-Dżazira.

Papież Franciszek systematycznie wskazuje, że przemoc nie ma nic wspólnego z religią, w tym z islamem, a tych, którzy dopuszczają się zbrodni ocenia jako wypaczających „prawdziwą” religię. To *islamiści*, którzy nie należą do świata islamu. Zaś ze strony niemieckich hierarchów płyną przestrogi, aby nie wrzucać muzułmańskich imigrantów do jednego (terrorystycznego) worka⁵². Tego typu narracja odbija się także w oficjalnych wystąpieniach przedstawicieli świata muzułmańskiego. Np. Ahmed el-Tayeb (1946-), wielki imam Uniwersytetu Al-Azhar, potępiając zbrodnie dokonywane w imię religii podkreślił, iż dopuszczający się tego członkowie IS „próbują upowszechnić swój fałszywy islam”. Ich działania to „profanacja religii islamskiej”, która bazuje na wypaczonej i zmanipulowanej interpretacji Koranu⁵³.

Inaczej oceniają tę kwestię chrześcijanie, którzy z problemem motywowanej religijnie przemocy stykają się na co dzień. Emil Shimoun Nona (1967-), wygnany arcybiskup Mosulu, upomina Zachód, aby nie spoglądał naiwnie na islam: „Dżihadyści są prawdziwą wersją islamu. Podstawą ich ideologii jest sam islam. ...w Koranie są wersety, które mówią o zabijaniu chrześcijan i wszystkich innych niewiernych. – Słowo «niewierny» jest w islamie bardzo mocne. Niewierny nie ma godności, nie ma praw. Z niewiernym można zrobić wszystko. ...ideologia islamistów nie jest nowa, lecz jest oparta na Koranie. ...politycy zachodni nie rozumieją, czym jest islam. Myślą, że islamiści są zagrożeniem tylko dla naszych krajów. To nieprawda... Oni są zagrożeniem dla wszystkich, dla was na Zachodzie jeszcze bardziej niż dla nas. Przyjdzie czas, kiedy pożałujecie waszej polityki. To ugrupowanie myśli o całym świecie. Ich cel to nawrócenie mieczem bądź zabicie wszystkich pozostałych”⁵⁴.

Osobą, która w krytyczny sposób ocenia niejednoznaczne podejście do kwestii przemocy w islamie, jest ks. Samir Khalil Samir (1938-), egipski jezu-

⁵¹ Por. *Kościół wobec...*, dz. cyt., s. 31; *O. Samir: dlaczego muzułmanie nie protestują?*, „Wiadomości KAI” 48(2015), s. 23; *Wielki mufti: niech muzułmanie zwalczają Państwo Islamskie*, „Wiadomości KAI” 38(2014), s. 31; *Islam potrzebuje reformy. Pielgrzymkę papieża Franciszka do Egiptu komentuje ks. prof. Samir Khalil Samir SJ*, „Gość Niedzielny” 19(2017), s. 51; *Ks. Samir: nie można ukrywać prawdy o przemocy w Koranie*, „Wiadomości KAI” 24(2016), s. 30.

⁵² Por. *Zwei katholische Bischöfe äußern sich zum Fiasko in Köln*, <http://www.kath.net/news/53514> (28.10.2017).

⁵³ Por. *Kto prześladowuje chrześcijan – zdradza islam*, „Wiadomości KAI” 50(2014), s. 3.

⁵⁴ *Kościół wobec...*, dz. cyt., s. 32.

ita, znawca islamu. Zauważa, że ponad 80% zamachów terrorystycznych dokonywanych na świecie motywowanych jest islamem, tj. w obronie wiary muzułmańskiej i Mahometa. To zjawisko przybiera na sile. Nie wystarczy powtarzanie, że islam jest religią pokoju, gdyż – jak podkreśla – w rzeczywistości nią nie jest⁵⁵. Jego zdaniem, odwrócenie trendu jest możliwe, będzie to jednak wymagało wysiłku o charakterze moralnym i intelektualnym, który powinien doprowadzić do radykalnej reinterpretacji Koranu tak, aby muzułmanie wyrzekli się przemocy i uznali wolność sumienia. Pesymistycznie stwierdza, że żadne z muzułmańskich środowisk nie chce się podjąć realizacji tego zadania⁵⁶.

Liderom politycznym krajów zachodnich ks. Samir wytyka, że przyjmując masy muzułmańskich imigrantów, nie mieli woli, aby zobligować je do dostosowania się do europejskiego świata wartości społecznych, ekonomicznych i politycznych. Było to niezbędne, gdyż islam to nie sama religia, lecz holistyczny system. Konieczna jest kontrola meczetów. Wydaje się to nie do zaakceptowania w europejskiej kulturze politycznej, która afirmuje wolność, ale jest to niezbędne, gdyż stanowią one nie tylko miejsce nauczania treści wiary, lecz także politycznej – krytycznie nastawionej wobec społeczności przyjmującej – indoktrynacji. Ks. Samir dodał, że w krajach islamskich normą jest kontrola meczetów przez czynniki państwowe⁵⁷.

Wprawdzie w islamie nie ma instytucjonalnego odpowiednika Stolicy Apostolskiej, to jednak na poziomie państwowym działają kompetentne władze religijne. Ks. Samir podkreśla jednak, że są one uzależnione ekonomicznie od Arabii Saudyjskiej, która w zamian za finansowe wsparcie oczekuje propagowania wahhabizmu. Jako przykład podaje Kair, gdzie w latach 60. nieliczne kobiety nosiły nakrycie głowy, obecnie zaś w niektórych dzielnicach wymaga się tego nie tylko od muzułmanek, lecz także od chrześcijanek. Stwierdził dosadnie: „Wielki imam Al-Azharu, kiedy jest w Groznych, potępia wahhabizm, ale w Egipcie siedzi cicho, bo musi się liczyć z potężnymi wpływami saudyjskimi”⁵⁸. Krytykuje jego intelektualną miałkość, która skutkuje tym, że „...nie sięga do korzeni problemu”: „Gdziekolwiek Ahmad al-Tajjib pojedzie, z uporem powtarza, że islam znaczy pokój i że nie ma w nim pragnienia wojny, że nie szerzy przemocy oraz że Państwo Islamskie nie reprezentuje islamu. To

⁵⁵ Por. *Islam potrzebuje...*, dz. cyt., s. 50.

⁵⁶ Por. Ks. prof. Samir polemizuje z francuskimi imamami, „Wiadomości KAI” 3(2015), s. 4. Por. opinię, którą wygłosił Dalil Boubakeur (1940-), rektor Meczetu Paryskiego, w której zdystansował się wobec oddziaływania na poglądy radykalnych muzułmanów: „To nie my, muzułmanie, mamy ich poskromić. Tym powinny się zająć siły publiczne, państwo, które ich zna i dysponuje policją, potrafi ich zlokalizować i zmusić do milczenia albo zamknąć. Dlaczego pytacie nas, muzułmanów, jak chcemy im pokazać, co jest prawdziwym islamem. Nie mamy policji ani sił bezpieczeństwa. Państwo powinno się tym zająć, państwo powinno wypełnić swe obowiązki. A jeśli nie, to oznacza, że się tego wypiera”. Zob. *Prawdziwy islam nie ma nic wspólnego z terrorystami*, „Wiadomości KAI” 48(2015), s. 25.

⁵⁷ Por. Ks. prof. Samir polemizuje..., dz. cyt., s. 4; *Islam potrzebuje...*, dz. cyt., s. 52.

⁵⁸ Ks. prof. Samir: *reformę islamu blokuje Arabia Saudyjska*, „Wiadomości KAI” 46(2016), s. 27.

prawda, że islam nie jest równoznaczny z Państwem Islamskim, ale jasno trzeba powiedzieć, że fundamentaliści nie robią nic innego, jak tylko wprowadzają w życie pewne rzeczy, które znajdują się w Koranie lub w życiu samego Mahometa, wybierając z nich te najbardziej brutalne. Nie można tego zaakceptować. Państwo Islamskie zniszczyło wizerunek islamu, ponieważ reprezentuje radykalną linię, która wciąż w tej religii istnieje. Większość muzułmanów nie popiera tych radykalizmów⁵⁹.

Ks. Samir odnosi się do reorientacji spojrzenia muzułmanów na chrześcijan. Do tej pory postrzegali ich jako „niedoskonałych wierzących”, których muzułmanie mogą tolerować pod warunkiem, że się ukorzą i będą płacić dodatkowe podatki. Eksponując moralną dekadencję Zachodu, oceniają jego nieislamskich mieszkańców jako *niewiernych* – a więc tych, których wolno wygnać lub zabić. Ks. Samir zauważa jednak, że w ramach samego islamu opo-nenci także postrzegani są jako niewierni⁶⁰.

Akcentowanie dialogu międzyreligijnego jako panaceum na ujawniającą się przemoc jest atrakcyjne. Z dystansem spogląda na taką perspektywę kard. Jean-Louis Tauran (1943-), który od 2007 r. kieruje Papieską Radą ds. Dialogu Międzyreligijnego. Stwierdza w sposób pesymistyczny a jednocześnie realistycznie: „Owoce dialogu z islamem są znikome i nie mają przełożenia na codzienne życie. Ale my jesteśmy skazani na ten dialog, gdyż inną alternatywą byłaby wojna”. Dodaje: „Myślę, że w dialogu z islamem nastąpił postęp, gdy chodzi o same spotkania. Spotykamy się, przyglądamy się sobie, słuchamy się nawzajem. Problem polega jednak na tym, że wszystkie te niewielkie osiągnięcia nie mają żadnego przełożenia na prawo, administrację, a już w ogóle na życie zwyczajnych ludzi. Ten dialog pozostaje bowiem zbyt elitarny. To ważne, że jest, ale on nie wystarczy. Wciąż np. w podręcznikach do historii, wydawanych w krajach Zatoki Perskiej, chrześcijan nazywa się nie chrześcijanami, lecz błędnie wierzącymi. Tak być nie może. Potrzebne są konkretne zmiany⁶¹”. Podobne spojrzenie na dialog z islamem prezentuje kard. Pietro Parolin (1955-), od 2013 r. sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Jest rozczarowany, że pomimo wielu spotkań i inicjatyw modlitwowych zawiodły nadzieje na pokój⁶².

Zakończenie

Kwestią obecną w przestrzeni życia społecznego jest przemoc. Odnosi się to do czasów minionych i dzisiejszych. Chrześcijanie odcinali się od niej od samego początku. Problematycznym okazało się wejście w przestrzeń życia państwowego, co szczególnie wyraźnie ujawniło się po 313 r. Stąd refleksja nad fenomenem przemocy, w tym koncepcja wojny sprawiedliwej. Konfronta-

⁵⁹ *Islam potrzebuje...*, dz. cyt., s. 50.

⁶⁰ Por. Ks. prof. Samir: *reformę...*, dz. cyt., s. 28.

⁶¹ Kard. Tauran: *dialog z islamem jest niemal bezowocny*, „Wiadomości KAI” 17(2016), s. 26.

⁶² Por. Kard. Parolin: *dialog przewycięża wszelkie trudności*, „Wiadomości KAI” 20(2016), s. 28.

cja z nadużyciami zmusiła myślicieli chrześcijańskich do głębszego namysłu nt. przemocy. Miało to miejsce pod koniec średniowiecza, ma również i współcześnie, w tym w nauczaniu papieża Benedykta XVI i Franciszka. Ten pierwszy zaproponował intelektualną debatę, co okazało się być trudne do zrealizowania. Papież Franciszek wybrał prostsze rozwiązanie – preferuje gesty przyjaźni oraz wypowiedzi, w których żadną z religii (przede wszystkim zaś islamu) nie obarcza się odpowiedzialnością za przemoc oraz jej medialnie nośną formę – terrorizm. Jest to z jednej strony atrakcyjne, gdyż zapobiega napięciom, z drugiej zaś uniemożliwia rozwiązanie nabrzmiałych problemów. Wielu dostrzega tę powierzchowność i dlatego proponuje bardziej konkretne działania. W odniesieniu do islamu podkreśla się, że to sami muzułmanie powinni podjąć trud mający na celu odcięcie się od przemocy (terroryzmu), zaś chrześcijanie zobligowani są do pomocy w tym wysiłku.

THE ISSUE OF VIOLENCE AND TERRORISM IN THE TEACHING OF POPE FRANCIS

Summary

The issue that is present in the area of social life is violence. This applies to the past and the present. Christians have refrained from using violence in their personal lives from the beginning. It became problematic when they entered the public life, which was particularly evident after 313. Hence their reflection on the phenomenon of violence, including the concept of a just war. Confrontation with abuses has forced Christian thinkers into deeper reflections on violence. It was at the end of the Middle Ages, and it is also present, including in the teaching of contemporary popes Benedict XVI and Francis. The first proposed an intellectual debate, which proved to be difficult to implement. Pope Francis chose a simpler solution – he prefers friendship gestures and statements that do not bother any religion (especially Islam) for violence and its spectacular form – terrorism. This is attractive on the one hand because it prevents the tension, and on the other hand makes it difficult to reach the root of the problem and consequently solve it. Many point to the superficiality of this approach and therefore proposes more concrete actions. By presenting Islam, it is emphasized that Muslims themselves should undertake efforts to break away from violence (terrorism), while Christians are obliged to help in this endeavour.

Key words: Christianity, Islam, pope Francis, terrorism, violence, war.